

KURYER LITEWSKI

Wychodzi codziennie rano, prócz dni poświątecznych.

WYDAWNICTWA ROK PIERWSZY.

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. Siemionowska № 2.
Telefon № 328.—Skrzynka pocztowa № 120.

Adres telegraficzny: „Wilno—Kuryer“.

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.
Za odosłanie do domu dopłaca się 10 kop miesięcznie.
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedyńczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Litewskiego w Wilnie“.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie“.—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumerata i ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego“ przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz w Mińsku księgarnia W Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Dźwińsku M. Ziemiński, ul. Dworianska, róg Postojalej, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Mohylewie księgarnia Syrkynowej, w Poniewieżu księgarnia S. Szocheta, w Sawaclach księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sujera, w Tauragach księgarnia S. Sulkiewicza, w Smorgoniach M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewska Nowosti“, w Żytomierzu K. Ryfert i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungra, ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerozolimska 78, w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trévise 14), w Pradze czeskiej biuro dzienników A. V. Korec. Oprócz tego prenumerata przyjmuje wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmentu (w tekście) lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz pelitu lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz pelitu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz pelitem 3 kop.

Ogłoszenia „Kuryer“ drukuje tylko w języku polskim.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kuryer“ nie przyjmuje.

Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-jej do 5-jej po południu.

KAKAO fabryki K. MIŚKIEWICZA w Wilnie

18-13a-10 nagrodzone srebrnym medalem NA HYGIENICZNEJ WYSTAWIE W WARSZAWIE.

Botaniczny ogród. Sala koncertowa.
300-41a-56 Dyrekcja J. A. Szumana. Telefon 364.

Dzisiaj nowy program z udziałem byłego artysty warszawskich teatrów rządowych p. Józefa Zejdowskiego.

Śpiewaczka polska Stefania Zielńska. La belle Anita Sarema, siostry Semmel, kwartet Mascot-Orłowskiej, Erić Dan, Anny Paulus, Stüre, Mi-moza, Köglin, Orsi, Daisy-Dolly, Décadence: Safo Balström.

Szczegóły w afiszach. Początek o g. 10 wieczorem. Restauracja otwarta do 2 g. w nocy.

CYRK FERRONI.

Dzisiaj w niedzielę 30 października 5 zajmujących walk: 1) walka między p. Prussikiem i Sal-Sulimancem (ostateczna besterminowa) 2) walka między p. Hasanem Jusmanem i p. Wolanką 3) walka między p. Marczenko i p. Vano-Kremerem 4) walka między p. Martynowem i p. Aleksiejewem 5) walka między p. Wilsonem i amatorem zapasnikiem p. Andersonem. Prócz tego dzienne przedstawienie dla dzieci początek o 2 g. po poł. 4-56a-5

PATENTY na WYNAŁAZKI

Marki fabryczne i t. d. Włodarkiewicz i Sieklucki, Warszawa, Włodzimierska 16. 4-10a-2

Przypominamy pp. prenumeratorom, którzy wnieśli przedpłatę do 1 listopada, że dla uniknięcia zwłoki w przesyłaniu pisma należy zawczasu odnowić prenumeratę. ADMINISTRACJA.

OSTRZEŻENIE!

Niniejszem ostrzegamy pp. Prenumeratorów, że nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za prenumeratę, wpłacaną roznosicielom. Przedpłatę należy wносить w administracji.

DOM HANDLOWY egzystujący od roku 1888 A. KRYSIŃSKI w Warszawie, Jerozolimska 109 poleca jako specjalność CEGŁY OGNIOTRWAŁE do wszelkich temperatur. WAPNO NA WAGONY, Gips, Glinki ogniotrwałe i cement. TEKSTURĘ asfaltową SMOLĘ gazową i t. p. materiały. 12-29a-7

Hotel BRISTOL. WARSZAWA. 26-21a-9



Ogólne głosowanie.

Człowiek warta sensacyjna wiadomość, podana przez Agencję Bathona o zaprowadzeniu ogólnego bezpośredniego głosowania, nie wiemy. Ale co można z pewnością powiedzieć, to że podobna uchwała stanowiłaby, w danej chwili, nadzwyczajny zrzeczenie ruch taktyczny, zdolny odrzucić zamkniętą usta całej radykalnej partii, liberalną zniszczyć do szczytu, a na dwadzieścia jakich lat zwrócić wyżej biurokracji, która jest większą i bardziej nieograniczoną potęgą, niż opierałaby się na kabalistycznym słowie: wola narodowa.

Ogólne głosowanie, — to jest ogólne: zatem, prawem wyborczym cieszyliby się nie tylko miejscy inteligenci i robotnicy fabryczni, którzy stanowią nie więcej niż jedną dziesiątą część ludności, lecz wszyscy włościanie, koczownicy, Baszkirowie, Turkmeni, Samojedzi i t. d. Takie ogólne głosowanie, skoro byłoby bezpośrednie, już nie mogłoby być tajnym. Tam gdzie 88 procentów ludności nie jest w stanie czytać nie tylko odezw i programów kandydatów, lecz nawet nazwisk na biuletynach, gdzie zatem pierwszy lepszy mógłby wsuwać głoszącemu biuletyn z nazwiskiem Pawła, wprawiając mu, że głosuje za Piotra, głosowanie nie może być tajnym. Ono może odbyć się tylko drogą akklamacji, jak się obecnie odbywają wszystkie wybory w gminach. O proponowaniu, przez niektórych zwolenników niby „ogólnego“ głosowania, usunięciu wszystkich analfabetów mowy być nie może. Nazywać „ogólnym“ prawo, które by się odnosiło do dziesięciu dziesiątym ludności, to jest żart. I to byłoby nieprawdopodobnie, bo każdemu wie, że na wsie między analfabetami znajduje się bardzo wielu ludzi daleko roztropniejszych i więcej rozwiniętych, niż tacy, którzy umieją niby czytać i pisać, ale nie nie czytają i nie nie piszą. Co dążyłoby takie wybory, można łatwo zgadnąć. Nie potrzeba nawet zgadywać, bo mamy dobitny przykład historyczny. W 1851 roku Napoleon III, jako prezydent Rzeczypospolitej, miał do czynienia z izbą, w której przeważały elementy opozycyjne, w dobrej mierze socjalistyczne; izba była wybrana na mocy ograniczonego przez sławne prawo 31 maja systemu wyborczego. — Hasłem, na podstawie którego dokonał Napoleon III przewrót państwowy 2-go grudnia 1851 r., a wkrótce potem plebiscyt, który mu dał koronę cesarską, — to było właśnie ogólne, bezpośrednie prawo głosowania. I coż ten niby postępowy system wyborczy wydał? Oto w ciągu blisko dwu-

dziesięciu lat naród wysłał do izby pięciu (mogę ich z pamięci wymienić: J. Favre, E. Olivier, E. Picard, E. Pelletan, A. Darimon) niezależnych posłów, a dwieście pięćdziesiąt jeden t. n. „kandydatów rządu“, którzy przez te dwadzieścia lat przeprowadzali wszystkie rządowe projekta, odrzucali wszystkie opozycyjne, większością 251 głosów przeciw 5. — I tak trwało prawie do samej wojny z Niemcami, i trzy miesiące przed tą złą wojną, która uniosła, jak potop, razem z dynastją, dwunastowiekową supremacją Francji, Napoleon III mógł jeszcze sobie pozwolić na zbyt nowego plebiscytu i otrzymał siedem ósmych głosów. To samo jeszcze łatwiej można osiągnąć w Rosji. Dość przyjąć terytorjalną zasadę wyborczą okręgów i tym sposobem zatopić miejski element wśród wiejskich, aby ziemscy nacelnicy, czy kto ich zastąpi, do Petersburga wysłali tak samo jak podprekci Napoleona III do Paryża 600 t. z. Mameluków. Jak to długo by trwało, i czy po dziesięciu lub dwudziestu lub ilu tam latach, raptem ta sama ciężka i ślepa maszyna nie zamieniłaby białą pulką mamełuków, tępym prawodawczym dynamitardów, to drugie pytanie. Ale czy czasy dzisiejsze nie nadszły do powtórzenia słów Ludwika XV: „po nas choć potop!“ Nie chce się wierzyć, aż do ostatecznego potwierdzenia, żeby wieść podana przez Agencję była pewną. Ale kiedy się urzędujemy, ciężkie rozczarowanie oczekuje tych wszystkich publicystów, przeważnie rosyjskich, którzy się domagali ogólnego, bezpośredniego i tajnego głosowania, wiedząc doskonale, że kiedy ono ma być bezpośrednie, to nie może być tajne, a kiedy tajne, to nie ogólne, i wiedząc, że się domagają rzeczy obecnie niepodobnej, w nadziei, że im nie dadzą tego co proszą, a będą mogli tanim kosztem popisywać się swoim radykalizmem. I ciężka będzie ich odpowiedzialność moralna. Bo właśnie taki parlament, o party na mistycznym słowie „ogólnie woli narodowej“ — na długie lata odwiokłki wszelką rzeczywistość uderalną, wyrozumowaną, istotnie postępową pracę prawodawczą i dąży biurokracji temu straszniejszą wszechmoc, że byłaby faktycznie niezależna; i od oświeconej części opinii publicznej, i od samego Tronu.

wielką ostrożnością, zwłaszcza, wobec kroków, jakie mają być przedsięwzięte w tej sprawie ze strony przedstawicieli naszego społeczeństwa. * W nieco innym tonie o zapowiedzianej autonomii Królestwa Polskiego pisze „Gazeta Polska“: „Autonomię polską wzięli do swego programu Niemcy. Był w tem dowód ich rozumu politycznego. Ale byłoby dowodem nierozumu z naszej strony, gdybyśmy czekali z założeniami rękami, aż spełnienie tego przyrzeczenia wyjdzie od ziemców. Myśmy powinni autonomię kraju wszelkimi siłami przyspieszać. Myśmy powinni domagać się jej od rządu i od rządu ją brać. Myśmy powinni uważać za rzecz dla siebie dogodniejszą i lepszą, żeby tę upragnioną autonomię od akcji, teraz, kiedy trzeba działać, kłoby cenili autonomię nie podług tego, co się w niej samej dla nas mieści, ale podług tego, z czyjej ona przyjdzie ręki, postępowaliby wprost szkodliwie, nie mówiąc już o tem, że postępowaliby najwinnie.“

Żydzi i my.

W № 49 „Kur. Litew.“ p. H. K.-M. dostatecznie wyjaśnił dzisiejsze stanowisko Żydów w naszym społeczeństwie, ponieważ domagając ich nieco gorączkową obecnie samoobronę wobec wsząd napływających, a coraz smutniejszych wieści o pogromach. A więc nawet wszelkie widma oczekiwanych lub przez plotkarzy, czy też teherów, już zapowiadanych rozruchów — zginęły. Tem lepiej. Dziś możemy już trzeźwo i z zupełnym spokojem rozstrząsać się w stosunkach wzajemnych nas (Polaków i Litwinów) z Żydami i podjąć próbę choćby skromnego wyświeślenia ich. Trzeba wyznać szczerze, że prawie w każdym z nas tkwi czasem dość słabe, czasem bardzo głęboko ukryte, uczucie niechęci do Żydów. Nie przeczę, że są dusze tak kryształowe, tak gorąco przejęte wzniosłym i uszlachetniającym uczuciem miłości bliźniego, iż dla nich jedynie trzeba tu zrobić poważny i konieczny wyjątek. Poza tem — bądźmy szczerzy — każdy z nas, w każdej chwili i w każdej okoliczności, mógłby być co najmniej obojętnym względem Żydów, a nader często — nawet nieprzychylnym. I tak się dzieje, rzecz można, nawet wbrew nam samym, wbrew naszym przekonaniom poważnym, wbrew teorjom, które głosimy w druku, w stosunkach społecznych i towarzyskich, w domu i na ulicy. Jest to ustawiczna i wiekująca rozterka naszego rozumu z uczuciem: rozum przyznaje Żydom prawa, nawet nakazuje dopomagać im w pozyskaniu tych praw, a uczucie — pędzi do ust mnożstwo zarzutów i rodzi czyny, drobne wprawdzie, lecz stale się powtarzające i Żydów drażniące. I czemuż tak się dzieje? Wszak wszystkie i stale widzimy, że Żydzi mają w ogólności wiele cech nader sympatycznych: są nader skłonni do przyjęcia kultury, zabiegliwi, zdolni do zbiorowej organizacji i zrzeszania się, oszczędni i skromni w wymaganiach osobistych i t. d. Te cechy dodatnie giną jednak, lub tylko błędna, i lekko życie łączy nas z Żydami w jakiejś akcji wspólnej, w jakiejś sprawie, i ich i nas obchodzącej. Wtedy

albo usuwamy się od nich, co jest jeszcze najlepszym i prawie usprawiedliwionym, albo też zachowujemy tylko pozory wspólnego pochodzenia. Próbowmy poznać źródło złego. Przed czterdziestu laty my podlegliśmy całej groźbie ucisku ze strony rządu. Żydzi oczywiście — nie, gdyż nie szli z nami (krom bardzo nielicznych wyjątków), i tego im tak dalece nawet za złe nikt nie miał. To pewna, że rząd względem nich nie potrzebował podejmować ani kar rzekomo słusznych, ani środków wyjątkowych. Wszakże mieliśmy prawo wymagać choćby jednej tylko rzeczy, a to, aby Żydzi nie łączyli się z rządem w przesładowaniu i gnębieniu nas. Za całe stulecie względnie bardzo gościnne współzycie nam, Polakom i Litwinom, Żydzi nie powinni byli zapłacić tak czarną niewdzięcznością, jak zupełnym i niezłocznym przejściem na stronę rządu. Oczywiście, mam na myśli tu tylko Żydów Litwy i Białorusi. Przez te lat czterdzieści żyliśmy obok siebie, lecz zupełnie sobie obcy. Żydzi mówili z nami po polsku i litewsku, tylko wtedy, gdy ich interes tego wymagał. Współczesne, młode pokolenie żydowskie już prawie zupełnie nie zna języka polskiego i nie ma pojęcia o naszej wspólnej niedys przeszłości dziejowej. Wszakże myśl o tem, wszelkie wspomnienie odrzucił, jak rzecz bez wartości, i całą duszą z jednej strony służyli rządowi, z drugiej — dostarczyli adekwatnym wszelkim związkom i organizacjom przeciwrządowym, lecz na gruncie albo ściśle żydowskim, albo międzynarodowym, nigdy zaś — polskim lub litewskim. Wystarczy tu, że wspomnę dla przykładu słynnego rzeźbiarza Antokolskiego. Żyd rodem z Wilna. Przez całe swe życie, tak plodne i owocne w pracy twórczej, ani razu nie pokusił się on o nawiązanie stosunków ze sztuką polską. Nie zna go Warszawa, nie zna Kraków, nie znały i my. Nie mówili ani słowa po polsku i nas znać nie chciał. Mało tego — on nas wprost lekceważył. W jednej z ostatnich prac swych, przeznaczonych właśnie dla Wilna, złożył tego dowód. A przecież kiedy przyszedł chwile ciężkie dla Żydów, kiedy rząd ściśniętym poważnie ich prawa w całym szeregu wyjątkowych postanowień i ograniczeń, kiedy młode waśny społeczne w Rosji podjęły przeciw Żydom szereg mordów i rabunków (w Kiszyniowie, Homlu i t. d.), cała prasa polska i całe społeczeństwo zaprotestowały przeciw temu i starały się przeciwdziałać. I tak będzie zawsze. Nie damy Żydom naszych sympatii i szczerzej przyjaźni, o ile na nie nie zasłużą, lecz będziemy sprawiedliwi i uczciwi. Oto jeszcze przykład. W uroczystych pogrzebach ofiar żydowskich z d. 16 b. m. brałszy udział wszyscy, bez rozmyślenia klas społecznych i narodowościowych. „Żydzi, oczywiście, byli gospodarzami, lecz gospodarzami nieumiejętnymi i niepolitycznymi. Słyszeliśmy ciągle ich komendę w zargonie lub w języku rosyjskim, a ani razu — w naszym własnym; słyszeliśmy również ich mowy, ale, oczywiście, nie dla nas przeznaczone. To samo w klubie miejskim, to samo wszędzie. Jest to niechęć, albo lekceważenie, a na jedno i drugie my zgubić się nie możemy i niepowinniśmy. Niezależnie od powyższych, czysto ideowych, wskazań o słatych stronach naszych współczesnych stosunków z Żydami, winniśmy jeszcze poświęcić nieco uwagi zarówno tej dodatniej ich roli pod względem ekonomicznym, jaką stale Żydzi odegrywali i odegrywają wśród nas, oraz o pewnych brzościach, prawie nieodłącznych

przy tak niernormalnym położeniu społecznym, jakie miało miejsce dotychczas.

Na całej przestrzeni Litwy i Białorusi Żydzi zajmują przodownicze stanowisko w przemyśle większym i mniejszym, a do niedawna prawie wyłącznie panowali nad miejscowym handlem.

Po za tem nie zapominajmy, że zarówno handel i przemysł, w dzisiejszych warunkach, absolutnie się nie może odbywać bez całej armii pośredników, a w tej dziedzinie pracy społecznej Żydzi nasi oddali Litwie i Białorusi usługi ogromne, których bynajmniej nie zmniejsza ta okoliczność, że pobudka ich działalności, tak czynnej i pomysłowej, była korzyść osobista.

I dzięki temu, Żydzi wrosli w nasz organizm społeczny i dziś, na razie, już bez szkody dla nas nie mogliby być usunięci.

Mniej dodatkiem jest ich stanowisko w granicach rzemiosł i przeróżnych prac, bądź zawodowych, bądź też wyrobniczych. Tu bowiem, olbrzymia podaż rąk roboczych żydowskich z jednej strony, a niedawno łącznie z często spotykaną niesumiennością z drugiej — spowodowały często zgola niepożądane rezultaty.

Dzięki to Żydom, wśród wyrobów rzemieślniczych naszych, zapanowało niesłychane fuzerstwo, a praca zaczęła być opłacana niezwykle nisko, co wywołuje ciągłe wzburzenie w chrześcijańskim świecie rzemieślniczym i nasuwa potrzebę starania się o wznowienie tak niedawno jeszcze skasowanych cechów.

Ogół inteligentny rozumie dobrze, że stało się tak dzięki przyczynom zupełnie niezależnym od Żydów — dzięki tym wyjątkowym ograniczeniom, jakim oni doświadczyli. Z powodu przymusowego skupienia Żydów w miastach Litwy i Białorusi, proletarij żydowski wzrósł liczebnie do rozmiarów wprost przerażających i wobec tego „odwieczna baśń“ o zamożności ogólnej Żydów stała się już mystem.

Tak wszakże się nie dzieje wśród mas ludowych: tam jeszcze błędą uprzedzenia i drobne zawiści, które mogą ustąpić i niewątpliwie ustąpią, lecz tylko pod działaniem naszych starań i naszej dobrej woli. Rzecz prosta, że dziś godzi się poważnie nad tem zastanowić, jaką drogą iś mają dalsze nasze stosunki. — Czy pozostaniemy sobie i nadal obcy, czy też Żydzi poznają wreszcie swój błąd i pośpieszą go co rychlej naprawić, a wtedy pięknie najglówniejsza przeszkoda do wzajemnego zbliżenia i wspólnej pracy.

Mamy prawo sądzić, że nasze społeczeństwo okaże wiele dobrej woli w tej sprawie.

Ener.

* Hr. Witte wezwał do siebie Milukowa, jako przedstawiciela stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego. Mówiono o gabinetie ministrów. Milukow powiedział, że członkowie jego stronnictwa nie mogą przyjąć tek ministerjalnych, ponieważ rząd nie przyjął programu tego stronnictwa w całości.

* Agencja Bathona donosi: kozaków usunięto z Petersburga i rozkwaterowano ich w okolicy.

* Admirał Niebogowat, który przybył już do Petersburga, grozi biurokratom w marynarce wielkimi odkryciami. „Zawczasie się cieszą — mówił — teraz ja jestem wolnym obywatelem i powiem wszystko“.

Przed wyborami.

Nowo-Aleksandrowsk.

Dnia 27-go października w Nowo-Aleksandrowsku odbyło się przedwyborcze zebranie właścicieli ziemskich z powiatu nowo-aleksandrowskiego (gub. kowieńskiej).

O ile nam wiadomo, wezwania na ten zjazd były porozyłane wszystkim ziemianom tego powiatu, posiadającym wskazany dla gub. kowieńskiej cenzus — 200 dziesięcin, ale zjechało się na to zebranie 39 osób.

Na przewodniczącego zaproszono jednego z najstarszych wiekiem na zebraniu, p. Edwarda Mikulicza, a na pomocników przewodniczącego: pp. Władysława Kwintę i Tomasza Zana, głównych tego zjazdu inicjatorów.

Po krótkiej dyskusji o celach i zadaniach zjazdu, postanowiono wybrać kandydatów, których zebrani ziemianie chcieli by wysłać do Kowna na urzędowe zebranie wyborców drugiego stopnia.

Ustawa wyborów do Dumy Państwowej wyznacza dla powiatu nowo-aleksandrowskiego od kurji właścicieli ziemskich czterech takich wyborców drugiego stopnia, postanowiono jednak wybrać obecnie sześciu kandydatów do tego mandatu.

Przystąpiono do tajnego, za pomocą kartek głosowania, i większość głosów otrzymali panowie: Władysław Kwinto, Edward Radecki-Mikulicz, Władysław Minieko, Felix hr. Broel-Plater, doktor Zaborski i Tomasz Zan. By kandydaturą tych panów popierać, i zaznajomić z nią ziemian, na tem zebraniu nieobecnych, wyznaczono komisję z 14 osób, osiadłych w tym powiecie równomiernie po całym po-

wiecie tak, aby żadna okolica takiego agenta wyborczego nie była pozabawioną.

Przeczytano list od sześciu osób z Kowna (pięciu adwokatów i jednego lekarza, należących do trzech narodowości, zamieszkałych w gub. kowieńskiej). Panowie ci, wybrani przez pewne zebranie, proponują, w charakterze biura informacyjno-wyborczego, swe usługi dla informacji w sprawach wyborczych i dla ewentualnego pośrednictwa między różnymi partjami i kurjami; proszą oni o wysłanie im do Kowna paru delegatów z każdego powiatu na projektowany przez nich zjazd gubernjalny.

Po pewnej dyskusji, podczas której niektórzy ziemianie wypowiadali swe wątpliwości co do użyteczności takiego biura, niezmierną większością głosów postanowiono, aby wyżej przytoczeni kandydaci na deputatów do Kowna wybrali ze swego grona paru delegatów na ów projektowany wiec gubernjalny.

SZAWLE.

Na dzień 13 listopada o godz. 12 po południu wyznaczonem jest w Szawlach zgromadzenie przedwyborcze właścicieli ziemskich powiatu szawelskiego.

Ma się ono odbyć w sali teatralnej i zapowiada się świetnie, ponieważ kilkuset obywateli pow. szawelskiego zapowiedziało swój współdział.

Porządek dzienny zebrania obejmuje dwa punkty: 1) wysłuchanie sprawozdania delegata p. Michała Węslawskiego 2) omówienie kwestji wyborów do Dumy.

W tym ostatnim względzie p.p. M. Burba, A. Godlewski, J. Kibort, C. Milwid i K. Janowicz, główni organizatorowie zebrania, opracowali wezwanie do wyborców.

Pomnik Mickiewicza w Wilnie.

Ostatnie prawa, gwarantowane nam przez Manifest Najwyższy, dają społeczeństwu polskiemu na Litwie zupełną możność urzeczywistnienia dawno w głębi duszy nurtującego pragnienia — wzniesienia w Wilnie pomnika Mickiewicza.

Wielki wieczer najbliższy jest Wilnu, bo gród nasz był kolebką jego natchnień.

Brak tedy pomnika Mickiewicza na jednym z placów publicznych Wilna jest wprost rażącym i byłby nie do wybaczenia, gdyby wypływał z obojętności ogółu polskiego na Litwie.

Wiemy wszakże wszyscy, że tak nie jest i że jedynie kierunek polityki administracyjnej, który nas tu gnął w ciągu całego czterdziestolecia — stał się powodem, iż Wilno ma różne pomniki, lecz nie ma pomnika największej swej chwały, największego w Słowiańszczyźnie geniusza, który wstawił w całym świecie imię Wilna, imię Litwy i Polski.

Nawołując dziś do budowy pomnika Adama Mickiewicza na placu publicznym w Wilnie, wiemy z góry, że nie może być pomnik wieszczą w naszym mieście tak wielkim i kosztownym, jak w Warszawie. Nasz kraj uboższy jest znacznie od Królestwa Polskiego, a duma mieszkańców Litwy i Białej Rusi powinna ich skłonić, aby pomnik stanął wyłącznie z ofiar miejscowych, z ofiar naszych tylko prowincji, bez pomocy ziem rdzennie polskich, które w tej chwili zwłaszcza mają olbrzymie własne horyzonty dla ofiarności publicznej.

Dla tego też sądzimy, iż przystępując do budowy pomnika w Wilnie, powinniśmy się wzorować na Lwowie, gdzie piękny, choć skromny pomnik Adama Mickiewicza, kosztował stosunkowo niewiele, a jednak jest ozdobą miasta i świadectwem patriotyzmu narodowego Galicji Wschodniej.

W dzisiejszym numerze „Kurjera Litewskiego“ ogłaszamy listę pierwszych ofiar na pomnik Mickiewicza w Wilnie, które w naszej redakcji wczoraj złożono.

Otwierając tę listę, jesteśmy przekonani, iż ofiary na pomnik popłyną i że rychło już ukonstytuuje się w Wilnie komitet budowy pomnika największemu wieszczowi polskiemu.

Red.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“:

Na pomnik Mickiewicza w Wilnie złożyli: Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego“ 50 rubli, Jan Ursyn-Zamarajew 3 rb., K. 5 rb., Witold Pelski 3 rb., Marja i Jadwiga Iwanowskie 2 rb., J. Skinderowa 1 rb., Ewelina Narkiewiczówna 1 rb., de-Walden 2 rb., Stasia de-Walden 3 1/2 kop., Stefusia de-Walden 35 kop., Tadzio de-Walden 40 k., Genia Krzywiec 42 kop., Kostrowicki 3 rb.

Na naukę języka polskiego w szkołach na Litwie w dalszym ciągu złożyli: C. 10 rb., Olszewska 10 rb., ksiądz Tyzako 10 rb., E. Skarbek-Kiel-

czewska z Petersburga 25 rb., Staś N. 1 rb., Władzio S. 1 rb., Józio K. 1 rb., Szymon Tullo 1 rb., Artur Doliński 10 rb.

Poświęcenie kaplicy.

We wtorek, 18-go paźd., poświęconą została kaplica w szpitalu oftalmicznym, zbudowanym w kwietniu 1884 r. przez hr. Marję z Tyzenhauzów Przedzdzicka.

Kaplica ta istniała od chwili wzniesienia gmachu, ale nie wolno było odprawić w niej nabożeństw. Dopiero teraz, dyrektor zakładu, dr. Bernard Hlasko, piastujący tę godność od 1902 r., porobił starania, i kaplica uroczystie poświęconą została.

Z powodu strajku ogólnego i zupełnego wstrzymania ruchu kołowego, Jego Ekscelencja Biskup Ropp przybył piechotą w otoczeniu księży.

U bramy, powitał go dr. Hlasko i poprowadził dostojnego gościa do lecznicy, której podwoje tworzyły gustowną bramę tryumfalną, z napisem: „Błogosław ten dom, pastera nasz!“.

Personel szpitalny i księża już w komnatach powitali na kłęczkach pastera i otrzymali z rąk jego błogosławieństwo.

Czterdziestu chorych, znajdujących się obecnie w szpitalu, zbiegło się do kaplicy, by w skupieniu ducha i z radością w sercu, cieszyć się obecnością Biskupa.

Nie jeden, nie mogąc go widzieć, chwycił za kraj szaty, by się dotykać do jego obecności przekonane.

Po cichej mszy, wszyscy chorzy przystępowali do Komunii św. wraz z opiekunkami swemi, „Siostrami Ciernięcymi“.

Siostry te, dzięki staraniom d-ra Hlaski, z Warszawy sprowadzone, są aniołami opiekuńczymi całego zakładu. W ich rękach spoczywa administracja, gospodarka i opieka nad chorymi. Niczem i nigdy nienaruszony ład i porządek w szpitalu świadczy, jak dobrym był pomysł powołania na to pole pracy tych kobiet, z zupełnym zaparciem się oddanych dla dobra ludzkości.

Biskup Ropp zostawił w kapliczce Przenajświętszy Sakrament, co jest faktem niezmiernie doniosłości, gdyż on pociąga za sobą obowiązek odprawiania dwa razy na tydzień mszy św. w danej kaplicy.

Szpital oftalmiczny w Wilnie jest pierwszą na Litwie instytucją, posiadającą własną kaplicę z prawem odprawiania nabożeństw. Dzięki więc niech będą zacnemu doktorowi Hlasko, który, rozciągając troskliwą pieczę nad ciągle wzrastającą liczbą biednych chorych, pamiętał i o ich duchowych potrzebach, będących jedyną w ciężkim ich życiu pociechą.

Przez lat 45, dyrektorem tego szpitala był doktor Cywiński, a gdy wiekiem i pracą wyczerpany, usunąć się musiał w domowe zacisze, miejsce jego zajął d-tor Hlasko.

Dzielnego znalazł pomocnika w osobie doktora Dambrowskiego, ordynatora, stale mieszkającego w szpitalu.

Gdy się pomyśli, że do tego szpitala zbiegają się ze wszystkich stron kraju biedni chorzy i tysiące ich powstrzymano u wrót, za którymi czymała na nich największa ludzka niedola — ślepotą to cisną się na usta słowa dziękczynne dla tych, co, dając na tę instytucję pieniądze, zbudowali sobie najtrwalszy i najpiękniejszy pomnik.

Gorące uznanie należy się też tym, którzy pracą i wiedzą, staczając zwycięskie walki z chorobą i nieszczęściem, pomnik ten wciąż świeżymi zdobną wawryzami.

E. Węslawska.

Kronika krajowa.

WILNO.

— Wiadomości kościelne. Jutro, w poniedziałek, dnia 31 października (13 listopada), zrana, jako w dzień powszedni, nabożeństwa po wszystkich kościołach wileńskich odbędą się zwykłe, wieczorem zaś, jako w ostatni dzień całonocnego przez październik nabożeństwa Różańcowego i przed jutrzejszą uroczystością Wszystkich Świętych, nieszpoty o g. 4 i 5 z wystawieniem N. Sakramentu, a po niesporach odmówi się S. Różaniec ze stosownymi modlitwami. Po zajurow, d. 1 (14) listopada, jako w uroczystość Wszystkich Świętych, nabożeństwa uroczyste w kościele Wszystkich Świętych z wystawieniem N. Sakramentu; po wszystkich innych zaś kościołach bez wystawienia N. Sakramentu, wieczorem zaś, jako w wigilię przed Zaduszkami, podwójne nieszpoty, najpręd światła, a potem żałobne, a po tych ostatnich żałobna procesja z odśpiewaniem koronki za duszę zmarłego.

— Otwarcie kościoła. W poniedziałek, dnia 31 października (13 listopada), w kościele S. Krzyża (po-Bonifraterskim), o g. 5 po południu, odprawione zostaną nieszpoty, jako zapoczątkowanie nabożeństwa, przerwanego na czas restauracji tego kościoła. Od poniedziałku nabożeństwa w tym kościele odbywać się będą codziennie.

— Wyjazd. J. E. Biskup wileński, ks. Edward baron Ropp, wczoraj wyjechał z Wilna za granicę.

— Wyjazd. Gubernator wileński, hr. Pahlen, jak się dowiadujemy, dnia 28-go października wyjechał z Wilna do własnego majątku w gub. kurlandzkiej.

— Cykularz gubernatora. P. zarządzający gubernją wileńską, wice-gubernator Bezobrazow, w cykularzu do sprawników i poliomajstra wileńskiego wyjaśnia, jakie

powinno być stanowisko policji wobec ruchów społecznych i stronnictw politycznych. Nie powinna ona należeć do żadnej partji, myśląc wyłącznie o bezpośrednich obowiązkach swoich — zabezpieczeniu nieetykalności osób i imienia obywateli.

— Wieczór Mickiewiczowski. Dla uczczenia 50-jej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza w dniu 13 (26) listopada w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej odbędzie się wieczór literacko-artystyczny. Udział w wieczorze przyjmują znakomity deklamator polski, b. dyrektor teatru krakowskiego, p. Józef Kotarbiński, który wywowie kilka utworów Mickiewicza. Ceniony poeta, p. Kazimierz Gliński, wygłosi wiersz własny na cześć Mickiewicza. Spiewaczka opery warszawskiej, pani Marja Bogucka, odśpiewa pieśni do słów Mickiewicza. Nadto śpiewać ma „Lutnia“ wileńska, zaś miejscowi artyści — malarze organizują żywy obraz „Apoteoza Mickiewicza“. Bilety na ten obchód jubileuszowy w cenie od 30 kop. do 5 rb. sprzedaje księgarnia p. W. Makowskiego.

— Wiec rodziców polskich. Dnia 28-go października odbył się w sali miejskiej wiec rodziców polskich, którzy mają dzieci w gimnazjach 1-em i 2-em męskich, w szkole realnej, w gimnazjum żeńskim, instytucji panien oraz w szkołach: komercyjnej i handlowej. Zebrani w liczbie około 1,000 osób rodzice polecieli prezydium, by niezwłocznie udało się do dyrektorów wspomnianych zakładów nankowych i oświadczyło im, iż rodzice-Polacy uchwalili nie wysłać dzieci do szkół i nie brać udziału w naradach pedagogicznych, urządzanych przez dyrektorów aż do czasu uwzględnienia żądań, które opracowano szczegółowo.

Dnia 29 października rezolucja została przez prezydium wiecu rodzicielskiego podpisana i doręczona dyrektorom wyżej wymienionych siedmiu średnich zakładów naukowych, z oświadczeniem, iż do czasu wykonania przez władze szkolne punktów, zawartych w tej rezolucji, a które stanowią część żądań możliwą do uwzględnienia przez miejscowe władze szkolne, rodzice nie posła swych dzieci do szkół, ani też sami w żadne pertraktacje z zwierzchnością szkolną wchodzić nie będą.

— Podatki. Donoszą nam, iż w r. b. wpływ podatku ziemskiego do kasy rządowej wileńskiej od zgromadzeń właścicielskich za ziemię nadziałową wpływa bardzo powoli.

— Z telegrafu. W ostatnich czasach ogromnie się zwiększył ruch na stacji telegraficznej wileńskiej. Gdy poprzednio przyjmowano przeciętnie 60,000 słów na dobę, obecnie przyjmuje się codziennie około 200,000 słów.

— W sprawie dorożkarzy. Wobec istniejącej komisji dorożkarskiej przy zarządzie miejskim, która ma na celu zbadać środki ku polepszeniu bytu dorożkarzy, zwracają naszą uwagę, że w tej kwestji należałoby specjalnej komisji opracować dla projektu. Przedeszytym należy zainicjować, ażeby dorożkarze wileńscy założyli, na wzór warszawskich dorożkarzy, własne Towarzystwo wzajemnej pomocy. Taka instytucja mogłaby przynieść wiele korzyści dorożkarzom niezamożnym, udzielając po normalnych cenach owies i siano, oraz wydając pożyczki na kupno koni i powozów.

Powtóre, zarząd miejski nie by nie stracił na tem, gdyby przy rewizjach koni i inwentarza dorożkarskiego, jakie mają się odbyć w dniach 3—10 listopada, odznaczał okazalsze egzemplarze koni, wydając właścicielom ich niewielkie nagrody pieniężne.

— Ostrzeżenie. Komisja gospodarzow-wykonawcza dla wileńskich rzeźni, targowisk i handlu mięsem nadsyła nam ostrzeżenie, ażeby publiczność zwracała pilną uwagę przy kupnie mięsa, gdyż przy obecnych zamieszkach mięso, sprzedawane teraz w rzeźniach wileńskich, nie zawsze jest cechowane przez komisję sanitarną i nadużycia w tym względzie są bardzo często przez przekupniów czynione.

— Kiermasze włocijańskie odbędą się w dniu 1-go listopada w Żosłach, Zuprach i Olicie, gub. wileńskiej; w dniu 8 listopada w Żagorze, gub. kowieńskiej i w dniu 26-go listopada w Siebieżu — gub. witebskiej.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 9 wypadkach: 1) rana tułaczka czoła, 2) omdlenie, 3) osłabienie serca, 4) przewrzenie chorego, 5) uwiad starcy, 6) zlamanie żebra, 7) stłuczenie nog, 8) epilepsja, 9) stłuczenie głowy i pęciów.

— Przyjechali do Wilna: doktor Antoni Niewiarowski (hotel Katarzyn), ob. Jan Kostko, ob. Stanisław Michalowski, puik inż. Leon Penho, ad. Bernard Kondratowicz, marsz. osz. Władysław Chądziński, ob. Józef Kordzikowski, agent kol. Hieronim Laszko, ob. Antoni Hrehorowicz (hotel Sokolowski), ad. Tadeusz Butler, gen. liajt. Sergiusz Mieczencow, ob. Ludwik Koznakowski, inż. Wincenty Januszkiewicz, ob. Aleksander Bolcowicz, inż. Paweł Awdulow, inż. Sergiusz Szurynow, ob. Konstanty Gudim-Lewkowicz, ob. Antoni Rembowski (hotel Europejski).

— Wyjechali z Wilna: ob. Jan Rzewuski, ob. Władysław Dulewicz, ob. Przemysław Żyżniewski.

GRODNO.

— Odezwa gubernatora. „Na ulicach m. Grodna ukazały się wezwania niewiadomych osób, zwrócone do „braci-towarzyszy, ludzi prawosławnych“.

Te wezwania, niby-to wychodzące z patriotycznych uczuć chrześcijańskich, przyzywają do swego Monarchy, zawierają w sobie cały szereg wyśmiałych względem niechrześcijańskiej części poddanych tegoż rosyjskiego Cesarza.

Autorowie wezwań, mianującej się prawdziwy-

mi chrześcijanami, proponują uzbroid się przeciw podobnym sobie, zupełnie zapominając o przykazaniu Chrystusa, który głosił pokój powszechny, miłość i pobłażanie względem bliźniego.

Zwracając się i biorąc nadaremnie imię Najjaśniejszego Pana, w celu wywołania nienawiści rasowej, oni łamią wolę Jego, wypowiedzianą tak niedawno w Manifestie d. 17-go października b. r.

„Zaniechać zamętu i natężyć wszystkie siły do przywrócenia ciszy i spokoju na ziemi rodzinnej“ — rozkazał Cesarz.

Czy tak wycieczki, coście obowiązani dawać przykład innym, a tytułujący się ludźmi prawosławnymi?

Wiedzieć, iż w ciężkie dni doświadczeń, zesłanych na naszą ojczyznę, gdy wszystkie rozumy i siły powinny być skierowane ku jednemu wspólnemu celowi podtrzymania godności, jedności i potęgi Rusi świętej wszelkie usiłowania wywołania zamętu i nieład wewnątrz kraju, powinny być napiętnowane hańbą.

Potępiwszy w swoim czasie i otwarcie występność osób, które były sprawcami nieporządków 19-go października, zmuszony jestem mimo woli skarcić działalność agitatorów, żądających pogromu. Zresztą chcę wierzyć, że rozruchone proklamacje układane były przez niezamoczone grono osobników, gdyż nie przypuszczam, żeby uczestnicy pokojowej manifestacji, z Najwyższym portretem na czele, zdecydowali się złać wyraźnie wypowiedzianą wolę Monarchy.

Pelnemu miłości sercu rosyjskiego Cesarza jednakowo bliscy są wszyscy poddani, bez różnicy powołania, stanu i wyznania, a zatem w imieniu Najjaśniejszego Pana powołuję do przestrzegania prawnego porządku, poszanowania osobistości, oraz interesów i mienia wszystkich i każdego.

Upraszam spokojną ludność nie tracić niezbędego w codziennych pracach i kłopotach spokoju albowiem władza czyni i przedsięwzięte są wszystkie zależne od niej środki do ubezpieczenia osób i ich mienia.

Uprzedzam ile myślących, bez względu na jakiego stronnictwa oni należą, że przeciw wszelkiemu usiłowaniu naruszenia ciszy i spokoju, a także przeciw gwałtom nie wazham się użyć najbardziej stanowczych środków, aż do stłumienia nieporządków siłą zbrojną włącznie. Gubernator J. Blok“.

Z Poniewieża.

(Od naszego korespondenta).

Manifestacja robotnicza.

Dnia 26 paźd.

Dzisiaj w południe zawiesili tu pracę: fabryka drożdży Montwilla, skład monopolowy, kasa rządowa, bank, spółka spożywcza, kantory i sklepy. Tłumy robotce, przy sztandarach i śpiewach, zwolna od dworca kolejowego posuwały się ulicami Szlachecką i Szadowską na plac miejski, gdzie się utworzył kilkotyśięczny tłum.

Z pośród robotników mowy wygłosili mowy w językach: litewskim, rosyjskim i żydowskim, oświadczając, że wszystkie partje robotnicze w Poniewieżu łączą się w jedną dla ochrony swych interesów, że odąd główną zasadą robotników jest spokojna walka o dobrobyt bez gwałtów nad prawami własności innych, i że ten, kto ma sumienie splamione zbrodnią, już przez to wyłącza się z organizacji.

Obecny na manifestacji naczelnik powiatu Tarchow zaproponował, z powodu zużycia, przerwanie mów, i tłum, przy okrzykach hasel robotniczych, spokojnie się rozszedł.

O godzinie 5 po południu manifestacje i mowy rozpoczęły się znowu. Mówiono tym razem i po polsku. Mówcy, zaznaczywszy potęgę organizacji robotniczej w Państwie, oświadczyli, że odąd biorą się do spokojnej pracy. I rozeszli się z pieśnią na ustach.

Rozeszli się do koszar i wzmocnione patrole wojskowe.

O godz. 6-jej wieczorem, miasto znowu przybrało zwyczajny, poprzedni, wygląd.

Poniewieżanin.

Z Warszawy.

(Z ostatnich gazet).

„Liga przyjaciół wolności i prawa“.

Pod tym tytułem zawiązało się w Warszawie zrzeszenie o celach niezmiernie doniosłości, ze względu na obecne niespokojne czasy. Liga potrzebuje swego powstania usprawiedliwienia dwoma następującymi, dobitnie zaznaczonymi argumentami: „1) Długoletnia niewola zamąciła wśród naszego społeczeństwa pojęcie o prawdziwej wolności obywatelskiej i prawie. Liga więc ma na celu kształcenie tych pojęć wśród jaknajszerszych warstw narodu. 2) Urzędnicy, wyrosli w atmosferze bezprawia i samowoli, nie prędko jeszcze po wprowadzeniu swobód konstytucyjnych pozbędą się starych narowów; zadaniem więc Ligi będzie zwalczanie wszelkich wykróceń władz przeciw prawom obywateli“.

„Związek pomocy dla ofiar politycznych“ Powracający do domów swych więźniowie polityczni, przybywający z wygnania zesłańcy i emigranci, ranni oraz rodziny poległych, rannych i więzionych potrzebują natychmiastowej pomocy. Pomoc ta powinna być udzielaną w cha-

akterze samopomocy społecznej w jak najszerszym zakresie wszystkim, którzy potrzebują, bez różnicy narodowości i wyznania. Związek pomocy dla ofiar politycznych utworzył w tym celu biuro przy ulicy Królewskiej Nr. 25, w lokalu adwokata Patka.

Strajk kolejowy. We czwartek, na mocy zezwolenia władz, odbył się w warsztatach kolei warszawsko-wiedeńskiej ogólny wiec pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskich, w celu powzięcia uchwały, czy strajk ma trwać dalej, czy też należy go przerwać. Na wiec przybyło około 10,000 osób; przewodniczył inżynier Ostachiewicz. W ciągu obrad uchwalono prawie jednomyślnie *trwać przy dalszym strajku*, dopóki nie będzie zniesiony stan wojenny i inne ograniczenia, krepujące ludność w korzystaniu z praw konstytucyjnych. Na zakończenie uchwalono wysłać do hr. Wittego telegram, zredagowany i podpisany przez 12 delegatów wszystkich kolei Królestwa Polskiego, z wyłączeniem powodów, zmuszających kolejarzy do trwania przy strajku. Strajk tedy na kolejach: warszawsko-wiedeńskiej, kaliskiej i nadwiślańskich (iwanogrodzko-dąbrowskiej, brzeskiej, kowelskiej i miawskiej) oraz na kolei łódzkiej — panuje wciąż. Jedynie tylko kolej petersbursko-warszawska łączy jako tako Królestwo z Cesarstwem.

Skutki bezrobocia. Strajk długotrwały poczyna wytworzać w Warszawie nędzę, o jakiej dotąd nie miał nikt pojęcia. Tysiące rodzin robotniczych żyje z ofiarności ludzkiej, drożyzna artykułów spożywczych czyni wysiłki dobroczynne coraz mniej skutecznymi. W niedostatku wpadają nawet rodziny, które nie utraciły źródła dochodów, lecz których budżet wyrwcony został z powodu wysokich cen na przedmioty potrzeby niezbędnej. Pogorszenie się z każdym dniem położenie może się stać niesłychanie groźnym w razie nastania zimy. Dotąd dokucza tylko głód, później równaować zaczęły także zimno, gdyż węgla brak jest dotkliwy, wiele osób ratuje się pożyczaniem tego artykułu od znajomych. Z powodu braku nafty kłatki schodowe w domach uboższych, oświetlane zwykle lampami naftowymi, zalegają ciemności, w mieszkaniach prywatnych też światło uznawane jest za zbętek, gdyż świece także już w handlu niema. W piątek ubiegły wyłamali się pod naciśnięciem opinii publicznej z pod strajku powszechnego właściciele aptek, którzy apteki pootwierali. Wywołało to pewne uczucie ulgi, że przynajmniej cierpienia chorych będą mogły być łatwiej łagodzone. Koło kupców kolonialnych uchwalilo we czwartek trzymać otworem swe sklepy od rana do g. 1 w poł., ażeby zapobiedz podnoszeniu się cen artykułów kolonialnych. Normalnie odbywa się ruch handlowy na Pradze, gdzie ludność kupiecka nie dała się porwać ogólnemu strajkowi.

Stowarzyszenie sił naukowych polskich. W Warszawie zawiązało się „Stowarzyszenie sił naukowych polskich” w celu podjęcia starań około stwarzania instytucji naukowych i wogóle zdobywania warunków, sprzyjających rozwojowi nauki polskiej.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

W-ny Ks. Śniećko w Brańsku. Za zaliczeniem doctwem nie wysyłamy, prosimy o nadesłanie należności przekazać. Kuryer wysyłamy.

Nowy Ober-prokurator.

Przed kilku dniami depesze doniosły o dymisji Pobiedonoscewa i o nominacji na stanowisko oberprokuratora najświętobliwszego Synodu ks. Oboleńskiego. Upatrywano w tej nominacji wpływ nowego kierunku politycznego i z zadowoleniem zaznaczano, że ks. Oboleński był przyjacielem zmarłego filozofa, Włodzimierza Solowjewa, i niedawno zmarłego rektora ks. Trubeckiego. Dlatego oczekiwano jakichś zarządzeń Synodu, pewnej sankcji kościelnej dla Manifestu z dnia 17 października i pewnego stanowiska wyrażającego wobec wypadków ostatnich, a także wobec zapowiedzianego pogromu Żydów.

Takiego głosu najwyższej władzy kościelnej w Państwie oczekiwano tem więcej, że Manifest z dnia 17 b. m. ogłoszony został bez zwykłych ceremonii religijnych. Tymczasem mowa przewielebnego Włodzimierza, metropolity moskiewskiego, w obronie dawnego porządku rzeczy, oraz rozruchy anty Żydowskie we wszystkich prawie miastach rosyjskich, względem których duchowieństwo zachowywało się całkiem obojętnie, sprawiło nieprzyjemne zdziwienie i obudziło wątpliwości co do istotnych zamiarów nowego oberprokuratora.

W dniu dzisiejszym położenie się wyjaśniło. Agencja telegraficzna rozesała odezwy Synodu: „Przed 45 laty, powiedziano w niej, 19 lutego 1861 roku samowładczą wolą Cesarza Oswobodziciela ustala pańszczyzna. Znakiem krzyża świętego i modlitwą za swojego Monarchę przyjął naród rosyjski ten wielki i szczerzy dar, przyjął go z miłością i pokojem. Obecnie Manifestem z dnia 17 października b. r. Najmilsiejszy Monarcha obwieścił, że jest Jego postanowieniem nadać narodowi wolność obywatelską i religijną, wolność sumienia i słowa, wolność związków i stowarzyszeń w celach pokoju, w imię miłości i służenia ojczyźnie. Jest to wielki dar, który nie długo naród otrzyma, w miarę postępowego, lecz niezmiennego urzędowania przez władzę woli Monarszej. Przyjmijcie ten dar z modlitwą na ustach, z radością i wdzięcznością Bogu, szczeremu dawcy wszystkich dóbr. Lecz nie wyczerpuje się laska naszego Monarchy tym właśnie darem dla narodu swojego; lecz aby smutek i potrzeby doszły przedź do Tronu Cesarzarskiego, raczył powołać do pomocy sobie sam naród rosyjski w osobach obranych przedstawicieli swoich, aby oni mogli śmiało i bez obawy mówić prawdę o ziemi własnej i aby przedtem aniżeli Cesarz wyda prawo, mogli w imieniu narodu zatwierdzić proponowane uchwały. Uwzględniając przytem liczne skargi narodu na działanie władz, Najmilsiejszy Samowładca rozkazał dać możność głosowi narodu za pośrednictwem jego przedstawicieli bez przeszkody dochodzić do Tronu, ocenając działalność rzeczonych władz, upraszać od nich obrony lub też domagać się nowych praw”.

W innym miejscu tej odezwy, Synod wypowiada zdanie, że ciężki grzech przyjmie na siebie ten, który buntem i gwałtem chciałby służyć swojemu Monarsze. „Niech otrzymana wolność będzie służyła nie wolnością do gwałtów, buntów i walki bratobójczej, lecz wolnością Chrystusową, wolnością pokoju i miłości, nie tylko do przyjaciół i braci chrześcijan, lecz i do osób, obcych świętej wierze naszej”.

Odezwa powyższa ma nader ważne znaczenie. Dowodzi ona najpierw, wraz z dymisją przewielebnego Włodzimierza, że duchowieństwo prawosławne jest zdecydowane szczerze dopomóc do przeprowadzenia niezbędnych reform liberalnych, a powtóre że w Synodzie od dziś panuje inna atmosfera, bardziej czysta i ożywcza od tej, do jakiej od lat wielu byliśmy przyzwyczajeni.

Komunikaty rządowe.

Petersburg, 28 paźdz. (10 listop.) W przedstawieniach, z którymi zwracają się do rządu w sprawach obecnych zaburzeń, są ciągle wskazówki, jakoby one sztucznie wywoływane były i podtrzymywane przez administrację.

Rząd ogłasza w sposób najbardziej stanowczy, że ze strony instytucji centralnych wszelkie rozporządzenia miały tylko jeden cel, mianowicie utrzymanie spokoju i porządku; w wypadkach, gdy zostaną przedstawione wiarogodne informacje o organizowaniu lub zachęcaniu przez policję do gwałtów nad osobą lub mieniem, wdrożone będzie najdokładniejsze śledztwo i zostaną zastosowane wszelkie możliwe środki ku usunięciu tych objawów w przyszłości.

Jednakże powaga chwili obecnej winna zmusić każdego do dokładnego zdania sobie sprawy z tego, co się dzieje. Gdyby nawet skargi i narzekania na działalność pojedynczych organów administracyjnych i policyjnych okazały się słusznymi i przypuszczając, że taka ich działalność zostanie

stwierdzoną, nie mogłaby ona sama przez się być wyjątkiem, lub zwłaszcza główną przyczyną tych zdumiewających wydarzeń, które ostatnimi czasy miały miejsce na całym obszarze Państwa.

Cały szereg doniesień i komunikatów zarysowuje zupełnie identyczny wszędzie bieg wypadków, ich nagły wybuch i żywiołową siłę. Informacje te uzasadniają mniemanie, że ludność, wyczerpana strajkami i brakiem porządku i bezpieczeństwa, nawet po ogłoszeniu Manifestu z d. 17 paźdz., wyrażała swe niezadowolenie przez objawy tak ostre i ciężkie, jakie zwykle towarzyszą takim ruchom ludowym. We wszystkich tych kwestjach rząd uważa za swój obowiązek zachowywać się zupełnie bestronnie i udzielać pomocy i obrony w pewnej mierze wszystkim, kto tego potrzebuje, lecz uważa za rzecz nieprawdopodobną, by niebezpieczeństwo, wynikające z dalszego podbudzania namietności w ludowych masach, nie było dla wszystkich jednakowo oczywistym. Podstawą wolności obywatelskiej winno być poszanowanie cudzego życia, własności i osobistych praw, oraz uległość wobec prawa i legalności.

Zapewne, że wobec braku u ludności jasno wyrażonych w tym kierunku poglądów, najlepsze chęci rządu nie będą w stanie zastąpić tego braku i wolność obywatelska, udzielona w zasadzie, może nie być zupełnie zastosowaną w życiu. W tym też stopniu wrogie usposobienie partii skrajnych i obojętność partii umiarkowanych, która się ujawniła przy powoływaniu ich przez rząd do czynnego wspierania, wytworzą stan rzeczy, dla wprowadzenia reformy niepomysłny.

Lecz rząd nie może nawet przypuszczać by naród rosyjski, lub jakkolwiek znaczniejsza jego część świadomie przekładała zaburzenia nad porządek, lub rozterki wewnętrzne nad legalny rozwój spokojny. Z tych to powodów, Rada ministrów, która obecnie przystępuje do działalności, wyśle wszystkie swe siły ku wykonaniu woli Cesarza, lecz trzeba, by miała ona możność pracowania, zwracając całą swą uwagę na skuteczne spełnienie poleconych jej zadań.

Do wytworzenia warunków, które by zapewniały możność takiej prawidłowej pracy, dążyć winni wszyscy, kto życzy sobie rozwoju zasad, wskazanych przez Jego Cesarza Mość w Najmilsiejszym Manifestie z d. 17 października.

Petersburg, 28 października (10 listopada) Z powodu zamieszczonego w N 10644 gazety „Nowoje Wremia”, z d. 28 października, listu podpisanego przez przedstawicieli kozaków z miasta Petersburga, jesteśmy upoważnieni do ponownego oświadczenia, że hr. Witte nie może brać odpowiedzialności za wszelkie ukazujące się bez jego upoważnienia w piśmie informacje o wyrażanych rzekomo przez niego opiniach i zdaniach. Poglądy rządu, którego przedstawicielem ostatnimi czasy był z koniecznością hr. Witte, a obecnie będzie przystępująca do funkcjonowania Rada ministrów, wyrażane są urzędowo w komunikatach rządowych.

Rozesłano z rozporządzenia Hr. Wittego.

DEPESZE.

(Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Petersburg, 28 października (10 listop.) Działacz ziemski Szupow w liście do hr. Wittego, wyrażając uznanie dla programu, ogłoszonego w najpoddańszym referacie hrabiego, odmawia przyjęcia ofiarowanego mu urzędu kontrolera państwowego, wskutek tego, że włączenie do gabinetu działaczy społecznych mogłoby mieć znaczenie tylko w tym razie, gdyby przyjęli w nim udział przedstawiciele rozmaitych grup społecznych ze sfery działaczy ziemskich i miejskich, przy uprzednim porozumieniu się wzajemnym co do programu wspólnych działań. Tymczasem ujawnioną została niemożliwość liczenia na porozumienie z wpływowymi członkami zjazdu ziemskiego, gdyż ci skłaniają się bardziej ku grupom lewym. W dalszym ciągu Szupow oświadcza uznaje siebie za niekompetentnego w sprawie kontroli państwowej, lecz, wymawiając się od udziału w gabinetcie, wyraża gotowość współdziałania zadaniami rozstrzyganym przez hr. Wittego, oraz rozpatrywania i opracowywania kwestji bieżących. Manuchin i Lams-

dorff, zachowują swe teki, wobec czego gabinet można uważać za uformowany, z wyłączeniem ministerjów spraw wewnętrznych i oświaty, tymczasowo nieobsadzonych.

Petersburg, 28 paźdz. (10 listop.) Przez Ukaz Imienny z d. 28 paźdz. mianowane zostały ministrami osoby, wymienione w cyrkularzu za N-1259. Wiceprezes akademii sztuk pięknych, hr. Tolstoj, na prośbę swą uwolniony został z tego obowiązku, z pozostawieniem w godności ochmistrza.

Petersburg, 28 paźdz. (10 listop.) W d. 27 powrócił z podróży minister marynarki i w d. 28 paźdz. wyjechał do Kronstadt.

Petersburg, dn. 29 paźdz. (11 listop.) W mieście zupełny spokój; życie weszło w zwyczajny tryb.

Warszawa, dn. 28 października (11 listopada) Gimnazja i progimnazja zostały zamknięte do czasu uspokojenia umysłów. Właściciele sklepów urządzają samoobronę przeciwko krokom przymusowemu komitetu strajkowego.

Białystok, dn. 29 paźdz. (11 listopada) Zastosowane zostały środki energiczne przeciwko zaburzeniom antyżydowskim. Mieszkańcy uspokajają się.

Mińsk, 29 paźdz. (11 listop.) Przyjechał urzędnik ministerjum spraw wewnętrznych dla przeprowadzenia śledzwa o wypadkach z dnia 18 b. m.

Kronstadt, 28 paźdz. (10 listop.) W mieście ogłoszono stan wojenny. Dzień dzisiejszy minął spokojnie, nie było ani zaburzeń ani strzelania; pożary ugaszono. Przybyły bataljony 3 pułków gwardji i 4 pułków armji i artylerji kulomiotowa. Oddziały i patrole zabierają z ulic marynarzy.

W dziennikarskich wiadomościach o zdarzeniach w Kronstadszie jest wiele fałszu i przesady. Oto przebieg wypadków z ostatnich dni:

23 paźdz., po ukończeniu wiecu marynarzy, miał miejsce pogrom domów publicznych; 24 paźdz. odbył się objazd przez dowódcę załóg okrętowych i wypowiedzenie przez marynarzy swych żądań; 25 paźdz. pewtórny pogrom domów publicznych przez marynarzy. Dnia 26 paźdz. marynarze usiłowali zwolnić artylerzystów, aresztowanych wskutek zaburzeń.

Wybuchł potem bunt w kilku rotach artylerji fortecznej i fortecznym bataljonie; były także zaburzenia w załogach okrętowych, powstanie zbrojne, pogrom sklepów, klubu morskiego i bibliotek tegoż klubu. Dnia 27 paźdz. pogromy trwały w dalszym ciągu i przybyły wojska w celu uśmierzenia buntu. Dnia 28 paźdz. zaburzenia ustają, marynarze zostali rozbrojeni.

Liczbę ofiar zaburzeń trudno jest określić, w każdym razie jest ona mniejsza, niż sądzono pod wrażeniem przerażającej strzelaniny. W szpitalu morskim jest 20 zabitych, 6 zmarłych wskutek ran i 75 rannych. Są zabici i ranni i w innych miejscowościach.

Noc z dnia 28 na 29-ty minęła spokojnie.

Kronstadt, 29 paźdz. (10 listop.) Zbuntowani marynarze zamknęli się w koszarach morskich. W mieście wszędzie wojska. Zrana przybyły dwa eszelony artylerji gwardji z 8 działami, oraz 2 bataljony pułku pawłowskiego z dwoma kulomiotami.

Moskwa, 28 paźdz. (10 listop.) Otworzono ziemski zjazd dla niesienia pomocy głodnym.

Charków, 28 paźdz. (10 listop.) Zamknięte już powiatowe zgromadzenie ziemskie wznowiło starania o nową ustawę średniej szkoły, która by odpowiadała zadaniom kraju.

Kijów, 28 paźdz. (10 listop.) Przybył tu naczelnik kraju Suchomlinow zwrócił się z odezwą do ludności miejscowej, wzywając do spokojnej pracy i obiecując za-

pobieganie wszelkim rozruchom i zamachom na bezpieczeństwo osobiste.

Mitawa, 28 paźdz. (10 listop.) Przeciw przymusowemu zamykaniu sklepów wydano energiczne rozporządzenie, które przerwało działalność agitatorów w tym kierunku.

Kazań, 28 paźdz. (10 listop.) Strajk zerców trwa już drugi tydzień, pisma nie wychodzą; właściciele drukarni nie zgadzają się na ustępstwa.

Białogród, dn. 29 paźdz. (11 listop.) Prasa serbska wita polityczne odrodzenie Rosji z radością. Gazeta „Olsk” odzywa z największymi pochwałami o rozumie Cesarza rosyjskiego, który w ostatniej chwili usunął możliwość wojny bratobójczej i stanął na czele ruchu, mogącego uszczęśliwić Rosję.

Sofja, 28 paźdz. (10 listop.) Gazeta nieboszczyka Karawelowa „Preporoc” wypowiada zdanie, że naród rosyjski uzyskał od rządu to, co można było uzyskać; należy teraz wycekiwać, co uczyni sam naród w sprawie urzędowania rozpoczętego dzieła. Pismo „Mir” wyraża nadzieję, że odrodzenie Rosji zapewni światu słowiańskiemu nową chwalebę.

Chrystjanja, 28 paźdz. (10 listop.) Pismo „Werdeusgang” wypowiada zdanie, że naród norweski, zgodnie z rzeczywistymi celami ojczyzny, może tylko zupełnie szczerze i serdecznie życzyć powodzenia wytwórczej pracy, której zadaniem będzie wyprowadzenie na drogę wolności wielkiego i potężnego sąsiada.

Chrystjanja, dn. 29 paźdz. (11 listop.) Nansen został posłem norweskim w Londynie, dotychczasowo sprawujący interesy zostaną posłami w Waszyngtonie i Haadze.

Paryż, dn. 29 paźdz. (11 listopada) „Temps”, wyrzuca ruskiej partji liberalnej, że nie chce podtrzymać rządu; jeśli dom pnie, mieszkańcy winni się połączyć, aby opanować pożar i zapominąć o nieporozumieniach. Podczas głosowania w izbie rząd otrzymał 310 głosów przeciwko 147.

Paryż, 28 paźdz. (10 listop.) „Matin” uważa dymisję Trepowa za wydarzenie doniosłości politycznej i wypowiada życzenie, by skrajne partje teraz już bezwarunkowo zawierzyły rządowi, aby tak niezbędny Rosji spokój nastąpił możliwie prędko. Według „Journal”, zaburzenia w Kronstadszie wskazują na niezbędność podtrzymania rządu przez partje liberalne i wypowiada życzenie, by Wittemu współdziałano, ponieważ on szczerze życzy postępową drogą reform.

Londyn, d. 29 paźdz. (11 listop.) Arcybiskup Kantembury wysłał depeszę do metropolity petersburskiego, wyrażającą w imieniu kościoła angielskiego gorące współczucie dla rosyjskiego kościoła z powodu trudności, jakie przeżywa kraj w chwili odrodzenia narodowego.

Londyn, 28 paźdz. (10 listop.) „Pall-Mall-Gazette” zwraca uwagę, że biurokracja, pomimo wszelkich jej błędów, była roboczą machiną społeczeństwa rosyjskiego; reformy winny odbywać się stopniowo; jednym pociągnięciem pióra nie można usunąć z miejsc setek lub tysięcy urzędników; należy ograniczyć się usunięciem najbardziej winnych gwałcieli prawa i zastąpić ich przez uczciwych ludzi. Jeżeli Witte i jego ministerjum istotnie rozpoczną stopniowo usuwanie gorszych żywiołów biurokratycznych, to po jego stronie okaże się większość społeczeństwa rosyjskiego.

Nowy-Jork, 28 paźdz. (10 listop.) Prasa amerykańska wyraża zupełne zaufanie do szczerości rządu rosyjskiego co do dokonania reform. „Nowy-Jork Times” mówi, że zadanie hr. Wittego jest olbrzymie, wszystkie partje powinny mu współdziałać. „Nowy-Jork Tribuna” spodziewa się, że Rosja uzbroi się w cierpliwość, a rewolucjonści rosyjscy będą odczytywać słowo rewolucja bez litery „r”.

Zakład dla przychodnich chorych d-ra med.

A. KOZERSKIEGO,
Warszawa ul. Hortensya N. 4.
CHOROBY SKÓRY I WŁOSÓW.
Elektroliza. Gabinet Roentgena Finsena, Radium. Termoterapia.
Oddzielne ambulatorjum dla mniej zamożnych chorych.
12-13a-6

O G Ł O S Z E N I A.

Biurowie przepisywania A. SKARZYŃSKIEJ. Wilno, ul. Tartarska, N 12.
10-31-8

Skład warszawskiej tabaczej fabryki „NOBLESSE”
w Wilnie, ul. Wielka, dom hotelu „Italia”,
rekomenduje nowowypuszczone papierosy pod zniżoną banderolą znane ze swej dobroci TYTONIE I PAPIEROSY, których prosi żądać we wszystkich solidniejszych handlach.
4-164a-4

Skład Naczyn Kuchennych i Gospodarczych Zabokrzecki i S-ka
Warszawa, ul. Marszałkowska N. 124 (gmach T-wa. Rosja)
p o l e c a:
naczynia kuchenne i stolowe: z czystego niklu, niklem okładane, emalowane, cynowane; łózka żelazne, wanny, prysznic, piece kokosowe, naftowe i spirytusowe; pralnie, wyżymaczki i magły pokojowe. Samowary talskie, maszyny do kawy różnych systemów e. t. c. e. t. c.

18-185a-4

SKŁAD FABRYCZNY
Wyrobu szcزتkarskich, pedzli, grzebieni, wycieraczek kokosowych chodników i t. p. artykuł.
W. BIELSKIEGO
dawniej firmy MARTWICH
z powodu powiększenia—przeniesiony do domu 139 MARSZAŁKOWSKA 139 w Warszawie
poleca wielki wybór i asortyment powyższych artykułów po cenach możliwie najniższych, zaznaczając jednocześnie, iż celem ulepszenia jeszcze specjalnie szcزتok do zamiatania, u których oprawa kija nie będąc dość wygodną z powodu, iż kłosa szcزتoka ulegała częstokroć popuszczeniu przez niecierpliwą umocowanie kija przez służbę, użyto celem zapobieżenia temu, systemu kija na gwint, jako w praktyce bardzo dodatniego.
Szcزتki te, jak również szcزتki do portjer oraz zgrzebła do czyszczenia koni szczecinowe i pedzle malarskie, zostały przezemnie opatentowane celem uniknięcia naśladownictwa. —
4-000-3

Częstochowa.
Ogrodnictwo „Halimów“
Władysława Zawady
ul. Szkolna 20
poleca:
DRZEWKA OWOCOWE z koronami bardzo piękne: w 2 roku już owocują, świetnie ukorzenione 30—50 kop. sztuka.
Różne nisko szczepione 15—30 kop. sztuka, katalogi bezpłatnie.
3—182a—3

SYFILIS, MOCZOPŁCIOWE I SKÓRNE CHOROBY.

Ś-to Jerski просп., róg Tatarskiej N 10 d. Druska. Od 9—1 r. i 6—8 wiecz.

D-r Żuk.
—5a—7

Fabryka Czekolady E. WEDEL
w Warszawie,
poleca znaną ze swej dobroci
Czekoladę w tabliczkach
do gotowania i do jedzenia.
SPECJALNOŚĆ:
Czekolada „Zakopiańska“
z mlekiem (na sposób szwajcarski) oraz
Czekolada Deserowa
(CHOCOLAT FONDANT)
wyróżniająca się wytwornym delikatnym smakiem.
Żądać wszędzie.
2—122a—2

MOSKIEWSKI DOM HANDLOWY
B-ci A. i J. ALSZWANG.
Wilno, ul. Wielka, N 72.
Wykonuje obstalunki na
bluzki, suknie i kostjomy angielskie.
Specjalne cenniki wypraw damskich, na żądanie gratis, franco.
6—107a—5

SPECJALNY MAGAZYN MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH i drukarnia pospieszna
L. M. Arkin,
Wilno, Ś-to Jańska 29, telef. 183.
Posiada zawsze w wielkim wyborze:
Materiały piśmienne dla kancelarii, uczniów, kantorów handlowych.
Materiały rysunkowe.
Księgi handlowe, kopjaly, kwitariusze.
Szyby i nożyczki angielskie.
Wstęgi do maszyn do pisania wszelkich systemów i papier kopjowy do nich najlepszego gatunku.
Wielki wybór wytwornego papieru listowego firm zagranicznych i wielki wybór artystycznych pocztówek ilustrowanych.
Przyjmuje obstalunki na bilety wizytowe i różne blankiety. Wykonanie szybkie i dokładne.
Ceny bardzo umiarkowane.
10—9a—8

LABORATORIUM St. Górskiego, Warszawa-Lesno, 12.
Nagrodzone na wystawach Paryskiej i Hygienicznej wielkimi medalami złotymi i srebrnymi za nieszkodliwość i skuteczność wyroczona.
„Arago“ znany i najpewniejszy środek na wyniszczenie odcisków i brodawek 30 i 50 k.
Konservator włosów podług D-ra Laszara 80 k., rb. 1.25 i 2.25 k.
Agatol. Proszek i eliksir tymolowe do konserwacji dzieł i czyszczenia zębów proszek 20 i 35, eliksir 30 i 50 k.
Crem „Venus“. Specjalny kosmetyk dla pań, niczem nie zastąpiony, dla upiększenia cery, usunięcia plam, piegów, przyszczy i węgry, 50 k. i rb. 1.
Puder „Venus“. Hygieniczny, wytwornie i starannie przygotowany 15, 30, 50 k. i rb. 1.
Żądać wszędzie. Wysyła za zaliczeniem pocztowym.
36—6a—11

Hôtel St. Georges, Wilno. z pierwszorzędną restauracją.
30—113a—12

MULTYPLIKATOR 3 medale złote OGRZEWANIA!
Patent Gasselseder i Niemcezek
OSUSZA wilgoć
POWIEKSZA wielokrotnie zdolność ogrzewalną pieca.
OSZCZĘDNOŚĆ w opale do 50%
Stosować można do każdego pieca kaflowego.
PIECE ŻELAZNE MULTYPLIKATOROWE.
Wylączna sprzedaż

WILEŃSKIE BIURO BUDOWLANE,
Prospekt Ś-to Jerski, N 9, dom Śniadeckiej.
8—64—6

Dla kaszlących i osłabionych Ekstrakt i Karmelki
FABRYKI „LELIWA“ w Warszawie, ulica Zielna, 21.
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.
10—35a—6

Pierwsza w kraju koncesjonowana przez władzę
Szkoła gorseciarstwa
z prawem wydawania patentu
F. KOSSOBUDZKIEJ
w WARSZAWIE, Nowy Świat 24.
Programy i objaśnienia na żądanie listownie.
6—120a—4

Hôtel de France,
ODESA, Derybasowska ulica, N 31.
Centrum miasta, hotel rodzinny, 70 pokoiów od 1 rs. do 5 rs. w dobę.
Dzierżawi były dyrektor Londyńskiego hotelu
ALEKSANDER ŻYRGULEWICZ.
10—142—4

SKŁAD FUTER NAUMA WIRSZUBSKIEGO
Egz. od 1865 r. NIEMIECKA UL., N 18, NAPRZECIW APT. SZYRWINDTA. Egz. od 1865 r.
WIELKI WYBÓR
ros. i zagran. towarów; ostatnie nowości sezonowe.
CENY HURTOWE.
9—146a—4

TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI MEBLI GIĘTYCH „WOJCIECHÓW“
WARSZAWA.
SKLEP KANTOR GŁÓWNY
Hotel Europejski, Marszałkowska 124, GMACH „ROŚJA“, Telefon N 4075.
Poleca własnego wyrobu meble tak zwane **WIEDEŃSKIE.**
MEBLE FANTAZYJNE, stylowe urządzenia teatrów, sal koncertowych i restauracyjnych.
MEBLE CODZIENNEGO UŻYTKU — urządzenia salonów, buduarów, gabinetów e. t. c.
MEBLE DZIECIENNE i OGRODOWE.
Ceny przystępne.
4—151a—3

Skład Papieru
p. f. Władysław Bednawski w Warszawie
wł. A. STURM,
Miodowa, N 2, FILIA: Fraga, Targowa, 35.
poleca **materiały piśmienne, rysunkowe i galanterji.** SPECJALNOŚĆ dostawy do biur technicznych i handlowych. Obstalunki z prowincji załatwia odwrotną poeztą.
4—148a—3

Niema zimnych i wilgotnych mieszkań
jeśli obsadzić w piecach
MULTYPLIKATOR 3 Medale Złote OGRZEWANIA
Pat. Gasselseder i Niemcezek 3.
ogrzewa pokój w 30 m. do samej podłogi, OSZCZĘDZA do 50% opalu
PIECE ŻELAZNE MULTYPLIKATOROWE
niewydzielają smędu, utrzymują ciepło 8 g. po napaleniu
BIURO TECHNICZNE Dr. W. P. KŁOBUKOWSKI, inż.-chemik
Telefon 1502. Warszawa, Aleja Jerolimńska 71.
Ostrzega się przed nieudatnemi naśladowaniami.
Reprezentant: „Wileńskie Biuro Budowlane“ Prospekt Ś-to Jerski, N 9.
6—198a—1

Ludwik Orthwein
WARSZAWA,
MAZOWIECKA N 2.
Zakład meblowy i tapicersko-dekoracyjny.
6—125a—4

HURTOWY SKŁAD ROWERÓW i MOTOCYKLÓW
p. I. „AMERICAN CYCLE COMPANY“
Warszawa, ELEKTORALNA 4,
zawsze zaopatrzony w **największe modele** wyrobów angielskich, amerykańskich i własnej fabrykacji. **Ceny niskie.**
Właściciele **BRACIA SZULTZ.**
Firma chrześcijańska, egzystuje od 1895 r.
10—23—6



Petersburski Bank Handlowy Prywatny
Założony r. 1864. **ODDZIAŁY: Moskwa, Rostów, Wilno.**
Kapitał zakładowy 10.000.000
Kapitał zapasowy 8.608.989, 00
ODDZIAŁ WILEŃSKI:
ulica Wielka N 41, d. Zatkinda (obok główn. Sztabu).
Kupuje i sprzedaje papiery procentowe, akcje i monety zagraniczne.
Ubezpiecza od wylosowania pożyczki premjowe wszystkich emissji.
Wypełnia zlecenia wszelkiego rodzaju, dotyczące kupna i sprzedaży na giełdach krajowych i zagranicznych.
Oplaca kupony od listów zastawnych, obligacji i akcji.
Wydaje przekazy, czek i akredytywy na miejscowości w kraju i zagranicą.
Uskutecznia wypłaty listownie i telegraficznie w Państwie Rosyjskiem i zagranicą.
Wydaje pożyczki pod zastaw papierów wartościowych na termin stały i z wymówieniem.
Przyjmuje do inkassa na Rosję i zagranicę weksle, frachty kolejowe, konosamenty i t. p.
Przyjmuje pieniądze na rachunek bieżący i na stałą lokatę.
8—111a—4

Biuro Nauczycielskie SADOWSKIEJ
Mińsk, Podgórna, N 9.
Poleca nauczycieli, nauczycielki, bony Polki i cudzoziemki.
10—81a—10

Żądać wszędzie najlepszych prawdziwych
REWELSKICH KILEK
półowa paźdzernikowego b. r.
J. G. Merreki i S-ka
w REWLU
za dobroć gwarantujemy.
Liflandzkie, szwajcarskie sery z własnych majątków.
Cenniki franco.
4—165a—3

Księga pamiątkowa Maryańska
Ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia Do gmatu o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Wydanie staraniem Stowarzyszenia Maryańskich. Trzy duże tomy z kilkuset rycinami. Cena rb. 7—50.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny w Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa.
10—181a—4

Serwisy stołowe
pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk
NAJTANIEJ
w **T. ODYŃCA** ul. Wielka, N 39.
składzie
3—179a—3

Były buchalter
Banku prywatnego udziela lekcji buchalterji metodą ułatwioną u siebie w domu. Kurs trzymiesięczny. Tamże lekcje polskiego języka tania. Ulica Botaniczna, N 3, miesz. N 4 od 2—5 po południu.
2—43—2

Naczynia kuchenne i SPRZĘTY DOMOWE
W. SZCZAWIŃSKI,
Warszawa, Senatorska, 31.
Ceny najniższe.
10—127a—3

Majątek polski
gub. wileńskiej pow. dziśnieńskiego 144 dz. w jednym obrębku, 25 wiorst od stacji kolei, ziemia pszenna, lasu opałowego i budulcowego 91 dz. z budynkami gospodarczemi, banku 3500 rub. sprzedaje się za 16000 rub. Szczegóły i plan u **S. Wilpiszewskiego Sto-Jerski pr. N 9.**
3—116a—2

„Hélouan les Bains“ w Egipcie.
Stacja klimatyczna dla chorych nerkowych i reumatycznych. 40 minut jazdy koleją od Kairu. Otwarcie sezonu od 15-go października.
Hôtel-pensjon **„villa Wanda“ W. Bilińskiej.** Pensjonat przeniesiony do nowej wili, urządzonej według wszelkich wymagań higieny. Własna kuchnia dietetyczna. W miejscu lekarze specjaliści. Używanie ciepłotężnej i elektryczności i wannami na żądanie, 12 franków. Przy pomieszczeniu 2 osób w jednym pokoju ustępstwo. Adres: **Egypcie Hélouan, „villa Wanda“ M-me Wanda de Bilińska.**
4—195a—1

Aloizy Ludwig w Warszawie
Marszałkowska N 130, telefon 2863
i Senatorska „ 6 „ 3555
poleca swoje dobrze asortowane
składy nici i galanterji.
Zamówienia listownie zwraca proszę na Marszałkowską, N 130.
6—88a—6

Neofici Polscy
Teodora Jeske-Choińskiego
wyszli z druku. Książka ta zawiera spis Żydów ochrzczonych w Polsce i na Litwie od r. 1500 do r. 1903, spis neofitów nobilitowanych i genealogię wybitniejszych rodzin neofickich. Nabyć można we wszystkich księgarniach.
Cena rb. 2.
10—143a—9

„CHROMOLIN“
Najlepszy środek do czyszczenia i konserwacji obuwia i innych wyrobów skórzanych; najlepszy polski, nie matuje w kłopotach, nadaje nadszydzajną miękkość skórze. Nie zawiera terpentyny i innych substancji niszczących skórę. Sprzedają mag. obuwia, skl. apteczne i kolonijalne.
Wyrób krajowy!!!
1—197a—1

PRYWATNA LECZNICA
chorób kobiecych
Z ODDZIAŁEM POŁOŻNICZYM
(stałe łóżka)
doktorów: J. BŁOCHA, W. ZALKINDA O. LAPIDESA i G. RATNERA.
Aleksandrowski bulwar, dom N 4 własny.
Dla przychodzących chorych zakład otwarty od godz. 2—3 popoł.
10—24a—7

W CUKIERNI
— Wyobraźcie sobie, Jojne, jakie mnie nieszczęście spotkało!
— Co za nieszczęście mogło was spotkać?
— Na takie niespokojne czasy, musiałem sobie wyrobić całkiem prawdziwy paszport.
— Symcha, co parabis was zięć, Wigdor?
— O, jest bardzo zajęty. On ciągle myśli!
— O czym on ciągle myśli?
— On myśli o tem, żeby z głodu nie umrzeć!

— Powiedziecie mi, Mojsie, dla czego Węgry chcą się koniecznie oderwać od Austrii?
— To wy niewiecie o tem, Jojne, że każdy człowiek chciałby się na stare lata troszeczkę etablować?
— Słuchajcie, Symcha, czy naszych posłów to się będzie pokazywał za pieniądze?
— Dla czego ich się ma pokazywać za pieniądze?
— No przecież to będą tacy ludzie, do których wszyscy będą mieli ogólne zaufanie...

Małe ogłoszenia.
Aptekę sielską tanio sprzedam Jesionówka, Knyszyn, 7 grudnia.
12—85—7

Gorzelnik zony, zdolny samodzielnie prowadzić księgi gorzelniane i gorzelnik bez zarzutu, otrzyma służbę natychmiast; zgłosić się do M. Dubanowicza Poczta Worniany gub. wileńska, kolej żel. L.-R. Gudohaj.
5—28a—5

Lekcji gry skrzypcowej udziela przez zimę dyrektor Druskienniekiej orkiestry, **Mikołaj Salnicki** (Popiawy) Bobrujska ulica N 14.
1—121—1

Nauczycielka tańców, posiadając Cesarskiego baletu, udziela lekcji wszelkich tańców. Kazańska, dom Hoppena 15. lokalu 4.
4—91—3

Potrzebny student na wyjazd do realisty 5 klasy, języki nowożytne wymagane Wiadomość: stacja Szyrwinty, pow. wileński, maj. Gielwanki Dobużyński 3—118—1

Student poszukuje zajęcia w miescie lub na wyjazd, lekcji, znający też pracę apteczną. Adres w Redakcji.
2—120—1

Student petersburskiego Uniwersytetu **daje lekcje** (spec. matematyka, rosyjski, łacina) Zaułek św. Jakóba, 8 m. 4.
2—116—1

Sprzedaj aptek i skład apteczny udziela Rybicki. Ostrobramska, skład apteczny.
4—84—4

Zakład rękodzielniczy i kursy kulinarne Witalji **LIPINSKIEJ** w Wilnie, ul. Wilkomierska, dom Hofmana, N 3. W pierwszym uczą kroju i szycia, kwiatów sztucznych i t. d. W drugim sposobu na nauczycielki, ekonomki i kucharki.
3—92—3